Rok IV. Piątek dnia 18 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 111

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

POLSKI BLOK GOSPODARCZY

idzie do wyborów samorządowych we wszystkich okręgach z listą № 1.

NOWE WŁADZE MIEJSKIE A SZKOLNICTWO.

Obowiązujące obecnie ustawodawstwo nakłada na zarządy gminne bardzo poważne ciężary w zakresie szkolnictwa.

Ciężary te polegają na tem, że miasto musi dostarczyć na własny koszt wszystkim szkołom powszechnym odpowiednie lokale szkolne wraz z całkowitem ich urządzeniem (sprzętem szkolnym), jak również światło, opał oraz obsługę tych lokali.

Prócz tego na barkach miasta ciąży obowiązek dostarczenia nauczycielstwu tych szkół mieszkań, względnie wypłata t. zw. dodatku mieszkaniowego.

Należy do miasta ponadto utrzymanie przedszkoli i oświata pozaszkolna, obejmująca dokształcające szkolnictwo zawodowe i uniwersytet ludowy.

Jeżeli zważymy, że w tutejszych miejskich szkołach powszechnych kształci się 17000 dzieci, w przedszkolach 700 i w szkołach zawodowych 350, to wyrobiliśmy sobie pojęcie, jak rozległe, poważne i kosztowne są obowiązki miasta w zakresie szkolnictwa.

Z ogólnej liczby 18000 dzieci i młodzieży — do szkół, pomieszczonych w odpowiednio ku temu zbudowanych budynkach miejskich — uczęszcza zaledwie około 5000, zaś do szkół w budynkach lub lokalach wynajętych 13000. Pomieszczenia szkolne w budynkach wynajętych, choć wykorzystuje się wszelkie możliwości, pozostawiają wiele do życzenia.

Są one przeważnie niskie, ciemne, bez korytarzy i sal gimnastycznych. Wiele z nich jest pozbawione urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i oświetlenia elektrycznego.

I mimo, że obecny Zarząd Miejski, współdziałając z Radą Szkolną Miejską, robi bardzo wiele. aby polepszyć warunki zdrowotności i higjeny w wynajętych lokalach szkolnych, lub lokale te zamienia na lepsze, to jednak całokształt sprawy może ulec radykalnej poprawie dopiero po wybudowaniu nowych, odpowiednich budynków szkolnych.

Wykończenie, po wielu wysiłkach, w bież. roku szkolnym, połowy gmachu szkolnego przy ul. Narutowicza — odciążyło nieco sytuację, jednak wykończenie pozostałej połowy musi się znaleźć na pierwszym porządku dziennym działalności nowych władz miejskich.

Wprawdzie projektodawcy tego gmachu i władze miejskie, które projekt zatwierdziły, popełniły poważny błąd, gdyż budynek jest zbyt obszerny, co zmusi dziatwę z dalszych okolic do uczęszczania doń, a przytem zbyt wielkie skupienie młodzieży jest niewskazane z punktu widzenia epidemij, — to jednak z faktem dokonanym należy się pogodzić i drugą połowę jaknajprędzej wykończyć.

Zagadnienie budowy nowych szkół winno z punktu zająć naczelne stanowisko u nowych władz miejskich, przyczem **realizacja tego zagadnienia musi być oparta na dogodnym długotrwałym kredycie, amortyzowanym corocznie komornem, od którego miasto będzie zwolnione, a które obecnie opłacać musi za wynajem pomieszczeń oraz na dotacjach rządowych.**

Wymaga tego coroczny naturalny przyrost dziatwy, wymaga jej zdrowie i na dalszą metę pojęty interes miasta. Budowa szkół przyczyni się także do zmniejszenia bezrobocia na tutejszym terenie i odciąży istniejący głód mieszkaniowy.

Chwalebna troska, jaką otacza dziatwę szkolną obecny Zarząd Miasta, wyrażająca się, czy to w wydatnem dożywianiu, czy w dbałości o warunki, w jakich odbywa się nauka, czy też w organizowaniu kolonij letnich — musi się stać także gorącym udziałem nowych władz miejskich, które powinny pamiętać, że warunki, w jakich wzrasta młodzież, wiążą się ściśle z jej przyszłem szczęściem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że bez wydatnej pomocy władz państwowych, realizacja programu budowy nowych szkół jest nie do pomyślenia.

Na odpowiednie, dogodne kredyty i na dotacje z innych źródeł liczyć nie można.

Ale otrzymanie kredytów i dotacyj, to jeszcze nie wszystko. Muszą być one należycie wykorzystane i gospodarka nimi musi być tak racjonalna i oszczędna, musi tak wyczerpać wszystkie możliwości, żeby za uzyskane pieniądze można było maksimum odpowiednich i przydatnych rzeczy stworzyć. Aby nic się nie zmarnowało, nic nie poszło na marne.

Jednak, aby realizacja programu budowy nowych szkół stała się racjonalna, nowe władze miejskie muszą odpowiadać pewnym warunkom:

Jeżeli będą niechętnie odnosić się do rządu i władz państwowych, to z pewnością nie uda im się uzyskać tyle, co przy stosunkach szczerych i przyjaznych. Taka już jest natura rzeczy i nic na nią poradzić nie można.

Jeżeli nie będą zdolnymi, oszczędnymi administratorami, dobrymi gospodarzami-finansistami i społecznikami, stawiającymi wyżej dobro ogółu niż interes własny i partji, to kredyty i dotacje zmarnują, roztrwonią i stworzą tylko ułamek tego, co stworzyć byłoby można.

To też rzeczowe wymagania, jakie Polski Blok Gospodarczy stawia swoim kandydatom, muszą trafić do przekonania ludności, tembardziej, że nie zagoiły się jeszcze krwawe rany, zadane w czasach dobrej konjunktury przez szkodników partyjnych.

Europejski pakt wzajemnej pomocy

PARYŻ Europejski pakt wzajemnej pomocy, który Rosja gotowa jest zaprojektować, uważany jest przez p Barthou za najłatwiejsze do zrealizowania posunięcie polityczne w kierunku utwierdzenia pokoju

Donoszą to dziś z Genewy Pertinax i pani Tabouis, znani jako najlepiej poinformowani dziennikarze francuscy. Pertinax przestrzega przed zbytnim optymizmem, zapytując, w jaki sposób tego rodzaju pakt miałby zapewnić Francji bezpieczeństwo Sprawa współpracy francusko-rosyjskiej zajmuje obecnie żywo tutejsze koła polityczne.

Panuje mniemanie, że projektowany przez Rosję pakt był głównym tematem wczorajszej rozmowy p. Barthou z przedstawicielem Wielkiej Brytanji, p. Edenem.

Rząd dokonał zamachu stanu na Łotwie wobec próby przewrotu faszystowskiego.

RYGA. Na całym obszarze Łotwy ogłoszono nocy ubiegłej stan wyjątkowy. Odpowiednie rozporządzenie określa trwanie stanu wyjątkowego do czasu przeprowadzenia reformy konstytucji, co potrwa około pół roku.

Zawieszona została działalność wszystkich stronnictw politycznych oraz całego szeregu wydawnictw lewicowych i hitlerowsko-faszystowskich.

Policja, wojsko i gwardja obywatelska obsadziły wszystkie gmachy rządowe i publiczne. Socjalistyczny dom ludowy otoczono kordonem i przeprowadzono szczegółową rewizję. Naprzeciwko domu ustawiono karabiny maszynowe

Dokonano licznych rewizyj i aresztowań. Jeszcze w nocy uwięziono dr. Kalninsa, prezydenta parlamentu łotewskiego oraz cały szereg innych przywódców socjalistycznych.

Ulice miast pełne są patroli, samochodów ciężarowych z karabinami maszynowemi. Zarządzono ostro pogotowie wszystkich sił wojskowych i policyjnych na wypadek ewentualnych niepokojów.

Wprowadzenia stanu wyjątkowego wymagała okecna sytuacja wewnętrznopolityczna Łotwy.

Rząd otrzymał bowiem poufne wiadomości o przygotowaniu przez skrajnie prawicowe organizacje „legjonistów” zbrojnego zamachu stanu. Organizacja ta oddawna już zmierzała do dokonania przewrotu faszystowskiego.

Ponieważ zaś nieudolność parlamentu nie wróżyła możności opanowania sytuacji, a obecny stan gospodarczy Łotwy pozwalał przypuszczać, że ewentualne zaburzenia spotkałyby się z poparciem ogółu niezadowolonej ludności — rząd nie miał innego wyjścia, chcąc zapobiec rozszerzaniu się chaosu wewnętrznego.

Aresztowania wśród socjalistów zapobiegły ogłoszeniu strajku powszechnego. Obawy jednak w tym kierunku istnieją nadal.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego pociągnie za sobą pewne zmiany w składzie rządu łotewskiego.

Rekonstrukcja gabinetu premjera Ulmanisa nastąpi w godzinach najbliższych.

Polsko-włoska konwencja konsularna.

RZYM. W pałacu Chiggi odbyło się zakończenie rokowań polsko-włoskich w sprawie konwencji konsularnej. Poza parafowaniem konwencji konsularnej ustalono zasady polsko-włoskiej konwencji ekstradycyjnej.

Polskie awjonetki przybyły do Bukaresztu.

BUKARESZT. — Wczoraj o godz. 20 wylądowały tu polskie awjonetki. Samoloty i szybowce wystartowały rano ze Lwowa.

Na lotnisku bukareszteńskim wylądował samolot Aeroklubu warszawskiego RWDS. 5, pilotowany przez Eugenjusza Przysieckiego, następnie zespół RWDS. 8 — samolot pilotowany przez Danutę Sikorzankę i szybowiec GS. 3 przez Bolesława Łopatniuka. Samolot RWD. 5 z aeroklubu lwowskiego, pilotowany przez Jerzego Solaka podczas lądowania w Tecui doznał lekkich uszkodzeń i przybędzie do Bukaresztu po naprawie. Lot wszystkich samolotów odbył się w dobrych warunkach i lotnicy są w dobrej formie.

Polskie drzewo za niemieckie samochody.

WARSZAWA. W wyniku rokowań pomiędzy polską a niemiecką delegacją rolniczą osiągnięto przedewszystkiem porozumienie co do importu drzewa polskiego do Niemiec. Około 50 proc. sum, stanowiących przedmiot rokowań pomiędzy obu stronami, dotyczy obrotu drzewem.

Strona niemiecka zgodziła się na przywóz materjału tartego, wartości około 5 miljonów rm., na który przeznaczony będzie w Niemczech odpowiedni kontyngent dewiz. Poza tem strona niemiecka zgodziła się na dodatkowy import drzewa okrągłego (papierówka i kopalniaki) wartości około 2 i pół miljona rm w drodze kompensaty za dopuszczenie pewnych produktów przemysłu niemieckiego na rynek polski.

Stronie niemieckiej chodzi przytem o możność zbytu samochodów na rynku polskim. Dalsze 50 proc. omawianej sumy obejmuje import do Niemiec produktów nabiałowych jakoteż po części artykułów oleistych.

Komuniści organizują w Niemczech „maj walki czerwonej“.

ERFURT. W związku z aresztowanie berlińskiego agitatora komunistycznego we wtorek w Erfurcie na zebraniu w zakładach miejskich, aresztowała dzisiejszej nocy policja 23 komunistów, między nimi trzy kobiety.

Przy rewizji domowej znaleziono w ich mieszkaniach pewną ilość broni, znaczną ilość starego i nowego materjału propagandowego oraz ulotki, najnowszej daty, wzywające do urządzenia maja walki czerwonej.

Wykluczenie Herriota z „Ligi obrony praw człowieka".

PARYŻ. Liga obrony praw człowieka potwierdziła dziewięciu głosami przeciw czterem wniosek komisji administracyjnej grupy lyońskiej ligi o wykluczenie Herriota z ligi.

Grupa lyońska uzasadniła ten wniosek tem, że Herriot należy do rządu Doumergue'a i w związku z tem jest odpowiedzialny za różne zarządzenia ustawowe. Niewiadomo jeszcze, czy Herriot zrobi użytek z przysługującego mu prawa odwołania.

Bomba w mieszkaniu b. ministra.

WIEDEŃ. Wczoraj przedpołudniem eksplodowała bomba w mieszkaniu prezydenta kolei związkowych b. min. Vaugouina. Zamach ten, niewątpliwie skierowany przeciwko b. ministrowi wojny, wyrządził jedynie nikłe szkody materjalne.

Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

Bomby cuchnące na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEŃ. W godzinach rannych uniwersytet wiedeński był widownią poważnych zajść. W kilku salach wykładowych wybuchły bomby z gazami cuchnącemi. Wezwana policja rozpędziła gromadzące się grupy studentów. Aresztowano 10 osób. Zachodzi przypuszczenie, że bomby z gazami cuchnącemi podłożone zostały przez studentów hitlerowskich.

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech.

Hannower. Pociąg pospieszny Brema — Hannower wykoleił się pod Langweldem. Lokomotywa i pierwsze wozy przewróciły się. Jeden pasażer poniósł śmierć, ośmiu odniosło ciężkie rany, 20 osób lżejsze. Przyczyną katastrofy była szybka jazda.

Zaraz po katastrofie wielu pasażerów rzuciło się do gaszenia pożaru, jaki wybuchł w wagonie restauracyjnym. Maszynisty i palacza dotychczas nie odszukano i przypuszcza się, że obaj stracili życie. Lekarze i personel sanitarny czuwają nad szybkiem odtransportowaniem ciężko rannych do szpitala w Verden.

Kolos oceaniczny zatopił pływającą latarnię morską.

LONDYN. Wielki transatlantycki statek angielski White Star Line Olympic znajdujący się w drodze do Nowego Jorku, wskutek wielkiej mgły na oceanie najechał w odległości 185 mil od Nowego Jorku na „Nantuckett" — latarnię morską, umocowaną na statku, który został uszkodzony i zatonął. 7 osób zginęło.

Statek-latarnia przecięty został na dwoje i zatonął w ciągu dwu minut. Członkowie załogi, którzy w danej chwili nie znajdowali się na pokładzie, nie mieli najmniejszej możliwości uratowania się.

34 górników zginęło w „kopalni śmierci".

PARYŻ. — W kopalni Paturages na pograniczu belgijsko-francuskiem nastąpiła straszliwa eksplozja gazów. Wydobyto dotąd 9 ofiar katastrofy, napół zwęglonych. Ciała niektórych zabitych pocięte są jak kulami, odłamkami rozpryskujących się kamieni.

W kopalni znajduje się jeszcze 43 górników. Niema jednak żadnej nadziei uratowania kogokolwiek z nich. Z galerji bucha wciąż nieznośny żar, który uniemożliwia poszukiwania. Wobec grozy rozszerzenia się ognia, tragiczna galerja zostanie prawdopodobnie jeszcze tej nocy zamurowana. Kopalnia w Paturages uchodzi za jedną z najbezpieczniejszych w Europie, tak że kilkakrotnie też była już mowa o jej zamknięciu.

Ograniczenie praw robotników w Niemczech.

BERLIN. W środę ogłoszona została nowa ustawa o regulacji poszczególnych rynków pracy na terytorjum całej Rzeszy niemieckiej.

Ustawa daje prezydentowi państwowego urzędu pracy niemal nieograniczone pełnomocnictwa w zakresie zamykania i otwierania poszczególnych okręgów przemysłowych i miast dla przypływu nowych sił roboczych, co oczywiście jest równoznaczne z krępowaniem swobody ruchu szerokich warstw ludności w granicach własnego państwa.

Pracownik, zarabiający mniej niż 3,600 marek rocznie, nie może bez zezwolenia kompetentnych czynników urzędów pracy, przenieść się z jednego warsztatu pracy do drugiego, położonego w innym okręgu lub mieście.

Nadto ustawa zakazuje zatrudnienia w przemyśle pracowników, którzy dotąd pracowali w rolnictwie.

Ustawa powyższa znajduje narazie praktyczne zastosowanie w samym Berlinie, oraz w kilku okręgach przemysłowych Saksonji i Bawarji.

W miarę potrzeby przepisy ustawy rozszerzone zostaną na inne okręgi. — Ustawa przewiduje niezwykle ostre sankcje karne.

Dep. Bonnaure „sypie" przyjaciół.

PARYŻ. Komisja dla afery Stawisky'ego przesłuchała dep. Bonnaure'a, który na ostatnim kongresie partji radykalnej został wykreślony z listy członków. Bonnaure zeznał przed komisją, że nawiązał bliższe stosunki za Stawisky'm w roku 1931. Żywo interesowały go projekty Stawisky'ego w sprawie finansowania dzienników. Bonnaure marzył o „wielkiej prasie radykalnej". B. premjer Daladier był zwolennikiem unifikacji prasy radykalnej. Również b. premjer Chautéms żywo interesował się tą sprawą. Bonnaure zeznał, że o projektach finansowania „Volonte" przez Stawisky'ego byli poinformowani Chiappe i komisarz Colombani, a podczas kongresu partyjnego w Tuluzie dowiedzieli się o tem wszyscy niemal członkowie partji radykalnej.

Bonnaure kategorycznie twierdzi, że wszyscy doskonale znali Stawisky'ego.

Interesując się sprawami ekonomicznemi Bonnaure udał się ze Stawisky'm do Stresy, gdzie uczestniczył m. in. w śniadaniu, wydanem przez min. Bonneta. Rewanżując się za to, Bonnaure w kilka dni później zaprosił na śniadanie min. Bonneta. Na śniadaniu tem był obecny również Stawisky.

Plan gigantycznego kanału.

PARYŻ. — Jedna z francuskich grup finansowych bada obecnie wypracowany przez inżynierów francuskich plan budowy olbrzymiego kanału, któryby połączył francuskie porty atlantyckie Nantes i Saint Nazaire drogą na Bazyleę z Dunajem i Europą środkową.

Cudowne ocalenie lotników.

LONDYN. Lotnicy Sapelli i Pend, którzy na samolocie „Leonardo da Vinci" wystartowali z N. Jorku do Rzymu, przelecieli wprawdzie Atlantyk, ale do Rzymu nie dolecieli.

Skutkiem defektu motoru zmuszeni oni byli wylądować w Irlandji, w małej miejscowości Moy, w odległości 1 mili od brzegu. Przelot trwał 32 godziny. W ciągu 21 godzin lotnicy lecieli ponad Atlantykiem zupełnie na ślepo.

Defekt motoru zauważony został przez nich, gdy znajdowali się o 400 mil od brzegów Irlandji. Uważają wylądowanie swe za cudowne ocalenie. Przy lądowaniu podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu.

Nowa miljonowa afera we Francji.

PARYŻ. W Bayonne wykryto nową aferę fałszerską, która również wynosiła miljony. Tym razem chodzi o fałszowanie czeków pocztowych, na których podawane sumy zaopatrywano za każdym razem w kilka zer. Zlecenia pocztowe w wysokości 3 franków zamieniały się na zlecenia po 3 tysiące. Fałszerze wystawiali te czeki w Bayonne i inkasowali je w Paryżu, by nie można było wykryć oszustwa.

Mimo to policja aresztowała już pewnego młodego człowieka, pochodzącego z dobrej rodziny, którego zadanie polegało na podejmowaniu pieniędzy w Paryżu na podstawie sfałszowanych czeków.

Tajemnicze samobójstwo.

PARYŻ. Olbrzymie poruszenie w paryskich kołach finansowych wywołało samobójstwo wybitnego finansisty Chapu, który w środę nad ranem w swem mieszkaniu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Chapu otrzymał onegdaj wezwanie do stawienia się w sądzie w związku z wytoczoną przeciw niemu skargą o nadużycie zaufania.

W kilku wierszach.

— Nowi ministrowie: p. Jerzy Paciorkowski i p. H. Floyar Rajchman objęli wczoraj urzędowanie.

— Dzięki porozumieniu zawartemu między Polską a Sowietami i Łotwą, został uruchomiony ruch graniczny na rzece Dźwinie przy spławie drzewa budulcowego. Obecnie prawie codziennie spławia się 10 lub więcej krokwi.

— Kilkudniowe śledztwo w sprawie krwawej tragedji, jaka rozegrała się na posterunku P.P. w Rudzie Pabjanickiej wykazało, że post. Wawrzynkowicz został zastrzelony przez post. Stefaniaka, który w ten sposób zemścił się za zbałamucenie swej żony.

— W sali posiedzeń parlamentu austrjackiego otwarta została Paneuropejska konferencja gospodarcza, w której bierze udział 200 delegatów, reprezentujących 21 narodów. W konferencji reprezentowanych jest również 14 rządów europejskich przez oficjalnych obserwatorów.

— W środę odbył się w Pradze oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja — Czechosłowacja, który zakończył się po niezwykle emocjonującym przebiegu walki zasłużonem zwycięstwem reprezentacji czeskiej w stosunku 2:1 (1:1).

— Na jeziorze Kallavesi, w pobliżu Kuopic (Finlandja) statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego uszkodzenia natychmiast zatonął. Przeszło 20 pasażerów utonęło.

— Członkowie t. zw. Legjonu narodowego urządzili w parlamencie belgijskim gwałtowną manifestację, przerywając obrady. Manifestanci rozrzucili odezwy, grożące terorem deputowanym, przyczem śpiewali pieśni i wznosili wrogie okrzyki. Dokonano licznych aresztowań.

Salus Republicae Suprema Lex!

W dniach 10 i 11 marca b. m. odbył się w Warszawie VII walny zjazd delegatek Organizacyj Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Zjazd przedstawił się imponująco tak pod względem ilości przybyłych delegatek, jak i pod względem najdostojniejszych gości, którzy go swoją bytnością zaszczycili.

Na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej skoncentrowano w złocisto granatowy szpaler sztandary między któremi przeszedł dostojny gość przy dźwiękach hymnu narodowego.

Obok Głowy Państwa zasiedli: p. Marszałkowa Piłsudska, p. Prezydentowa Marja Mościcka, p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, p. minister Pieracki, p. dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. dypl. Kiliński, płk. Sokołowski, kuratorowie okręgów szkolnych w Warszawie i Poznaniu, oraz inni reprezentanci władz i instytucyj społecznych. Sala kasyna wojskowego pomieścić gości nie mogła.

Serdeczne podziękowanie Panu Prezydentowi oraz dostojnym gościom za przybycie wygłasza przewodnicząca Naczelnego Zarządu p. wizyt. J. Michałowska.

Obrady rozpoczyna referat ideowy p. Gunertówny.

Przedtem sekretarka p. Płodowska odczytuje wstęgę napływających wciąż depesz.

Któż wita ten zjazd depeszami? Ksiądz biskup polowy Gawlina, ministrowie, wojewodowie, kuratorowie szkolni, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Straż Przednia, Rodziny Wojskowe, naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem, Rodzina Policyjna, liczne dyrekcje szkół i osoby prywatne, a w p. cy społecznej znane i zasłużone.

Już w treści depesz gratulacyjnych zarysowuje się nić przewodnia ideologji tej organizacji, której przedstawicielki tu się zebrały.

„Praca dla Państwa Polskiego — wychowanie młodzieży żeńskiej na karne i odpowiedzialne obywatelki Rzeczypospolitej, Jej honor, dobro i wolność ceniąc ponad wszystko, a całą siłą dążące do Jej potęgi—oto cel, który wytknęła sobie Organizacja Przysposobienia Kobiet" brzmi depesza Straży Przedniej, a depesza L. O. P. P. dodaje: „Nowoczesne środki walki zmuszają nas do obrony nietylko granic, ale i całego wnętrza kraju, i to przez zorganizowanie i zdyscyplinowanie całego społeczeństwa. Kobieta—Polka, która w życiu naszego narodu tak za czasów niewoli jak i niepodległego bytu, odegrała chlubną rolę, czy jako matka, czy samarytanka, czy jako żołnierz na posterunku—ma obecnie jeszcze większe zadania, bo obronę przed skutkami napadów lotniczo-gazowych najmłodszych i najstarszych zniedołężniałych.

W pracach O. P. K. należy podkreślić wzniosłą ideę tej organizacji wychowania młodego pokolenia kobiet, Polek przygotowujących się do pokonywania wszelkich trudów jakie przynieść może przyszła wojna.

Już w tych dwuch depeszach gratulacyjnych kreśli się zrąb organizacyjny i ideologiczny.

Referat ideowy p. Gunertówny, liczne sprawozdania z działalności poszczególnych oddziałów, dyskusje i obrady zaznajamiają gruntownie z programem organizacji i z jej wszechstronną aktywnością—oraz dowodzą, że mnożą się już w Rzeczypospolitej kadry kobiet nowych, którym dobro powszechne „suprema lex" leży na sercu, dla których hasło „para Bellum" nie jest organicznie obcem i w sensie P. W. K. oznacza ono „twórz posłuszne, karne

zdyscyplinowane szeregi", świadome tej pracy, tych zadań które mogą spaść na barki kobiece na wypadek wojny. Świadome, odważne i odpowiedzialne, uzbrojone w cierpliwość, ofiarność i we wszelkie sprawności, osiągnięte przez udział czynny w organizacji, a więc sprawności w drużynach pomocniczych, w służbie łącznikowej, w instytucjach administracyjno gospodarczych, oświatowych, ratowniczych, sanitarnych it p.

Dokończenie jutro.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 18 maja. Feliksa i Erika
Wschód słońca o g. 3.53. Zachód o g. 19.28.

Nocne dyżury apteK.

W nocy z czwartku na piątku: III Aleje, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja Ostatni Grosz

Wojewoda Grażyński objął protektorat nad uroczystością 15-lecia drużyny harcerskiej w Rakowie. W niedzielę dnia 20 bm. drużyna Starszych Harcerzy im. Stefana Żeromskiego w Rakowie święci 15-lecie swego istnienia. Protektorat nad tą uroczystością objął przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego dr. M. Grażyński—wojewoda śląski.

Komitet honorowy stanowią: Gawlikowski Ks. Kl, Gruchałowie A., Dużyńscy A., Kiełbasińscy Wł., Kupidurowie M., Maćkowiakowie S., Magnuscy J., Morawscy K., Natkańscy W., Pałubowie J, Płodowscy W., Piotrowski J., Piwońscy, Paras Ks., Sokołowscy, Stalowie B., Szwejkowscy T., Szczeczówkówna H., Trochimowscy L., Widerowie Z., Wilkońscy Z., Woźniakowie J., Zającowie B.

Program uroczystości: godz. 8 zbiórka delegacji i zaproszonych gości w parku rakowskim na boisku, godz. 8.30 „cześć sztandarowi". Powitanie delegacji, godz. 9 nabożeństwo w miejscowym kościele, godz. 10 defilada w parku miejscowym. Okolicznościowe przemówienia. Wpisywanie się do kroniki drużyny. Wspólna fotografja, godz. 12 obiad, godz. 14 zwiedzenie obozu polowego drużyny, godz. 15 gry w siatkówkę i ko szykówkę na boisku oraz zawody harcerskie, godz. 19 zakończenie zawodów i rozdanie nagród, godz. 20 ognisko w obozie, śpiewy. deklamacje, gawęda, przyrzeczenia harcerskie, pokazy harcerskie, Rota, zakończenie uroczystości, godz. 21.30 wieczorek w klubie.

Baczność Legjoniści! W dniu 19 maja b. r. przyjeżdża do nas Generał Dr. Górecki, Prezes Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O., wiceminister Korsak i szereg innych wybitnych osobistości.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie wzywa wszystkich członków, aby możliwie w umundurowaniu, nieposiadający zaś takowego w czapkach legjonowych, stawili się na zbiórkę w dniu 19 bm. o godz. 8.30 rano i o godz. 15-ej w lokalu Związku, Aleja Kościuszki 10 celem wzięcia udziału w powitaniu i defiladzie.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Obywatele, którzy nie mogliby wziąć udziału w zarządzonych zbiórkach, ze względów służbowych, zgłoszą o tem natychmiast sekretarjatowi.

Prezes W. Kobyłecki.

Baczność Federacja! W dniu 19 b. m. w Częstochowie odbędzie się zjazd Powiatowy Federacji P. Z. O. O., który zaszczycą swą obecnością p. gen. R. Górecki, Prezes Zarządu Głównego Federacji, p. wiceminister Korsak i poseł na Sejm Stefan Wojnar-Byczyński. Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. zgodnie z uchwałą z dnia 14 maja r.b. wzywa wszystkich sfederowanych członków, aby w dniu 19 bm. stawili się na zbiórkę o godz. 8.30 rano i o godz. 15 w swych organizacjach.

Program i szczegółowe rozkazy poda Komendant Powiatowy Federacji.

Zarząd.

Emerytury dla robotników. Na podstawie ustawy scaleniowej Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników przyznaje zaopatrzenie emerytalne robotnikom, którzy ukończyli 65 lat życia, w wysokości 20 złotych miesięcznie. Dotychczas Zakład przyznał zaopatrzenia emerytalne 5.794 robotnikom.

Częstochowa gościć będzie w swych murach wybitnych gości.

Wiceminister spraw wewnętrznych i prezes Banku Gospodarstwa Kraj. przybywają do Częstochowy.

W sobotę, dnia 19-go b. m. Zarząd Miasta, jako reprezentant Częstochowy, Rada Grodzka BBWR., Federacja Pol skich Związków Obrońców Ojczyzny witać będą przybywających do naszego miatsa, wielce zasłużonego dla naszego województwa p wiceministra Korsaka, prezesa Federacji Polskich Związków Obr. Ojczyzny i prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. generała Góreckiego, p. prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. posła Gosiewskiego, p. wicewojewodę Jareckiego, sekretarza wojewódzkiego BBWR. p. posła Wojnar - Byczyńskiego oraz wojewódzkiego naczelnika wydziału samorządowego p. Serafina.

Goście zwiedzą Klasztor Jasnogórski oraz Wystawę Książki Polskiej, poczem p. gen. Górecki, jako prezes Federacji, dokona, wraz z p. wiceministrem Korsakiem lustracji oddziałów Federacji Zw. Obron. Ojczyzny. Defilada odbędzie się na placu przedmagistrackim.

Popołudniu w kino - teatrze „Luna", p. wiceminister Korsak wygłosi na wielkiem zebraniu referat p. t. „Rola samorządu w odrodzonej Polsce", a p. gen. Górecki na temat „Polska współczesna w oczach Zachodu".

Lista numer: jeden.

Polski Blok Gospodarczy skupiający w swych szeregach ludzi dobrej woli i ożywionych szczerą idea twórczej pracy dla samorządu miejskiego, którzy w ścisłej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego widzą gwarancję rozwoju miasta, idzie we wszystkich okręgach z listą Nr. 1.

Ta lista, na której znajdą się nazwiska ludzi czystych i zasłużonych latami pracy dla samorządu miejskiego i rozwoju miasta, daje przedewszystkiem gwarancję, że tak szczęśliwie zapoczątkowana przez prezydenta Mackiewicza odbudowa gospodarki miejskiej doprowadzona będzie do końca, a zapoczątkowane celowe i pożyteczne dla miasta poczynania i wysiłki obecnego rządu Miasta w osobie Tymczasowego Prezydenta i jego Rady Rrzybocznej nie pójdą na marne.

Dyrektor Płodowski zasłużony działacz na niwie szkolnictwa, długoletni prezes Rady Szkolnej — dyr. Kobyłecki, prezes Związku Legjonistów, — mec. Bogobowicz, świetny znawca zagadnień samorządowych i inni kandydaci z listy Nr. 1 — to ludzie przejrzyści długoletnią i ofiarną pracą dla społeczeństwa.

Tacy kandydaci nie wymagają omówień — mówi o nich ich praca i czyny.

Rwanie dokumentów stanowi znieważenie władzy. Izba karna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie interpretowania przepisów o znieważeniu władzy. Przy rozpatrywaniu skargi kasacyjnej osoby skazanej za demonstracyjne rozerwanie dokumentów w lokalu starostwa. Sąd Najw. uznał, że czyn taki kwalifikuje się nie jako wykroczenie, lecz jako przestępstwo znieważenia władzy, przewidziane w art. 127 k. k. Rwanie dokumentów w oczach urzędników, którzy je wydali, zawiera w sobie cechy zniewagi i chęć zadokumentowania pogardy dla urządzeń państwowych.

Atrakcyjna zabawa ludowa w parku 3-go Maja. Staraniem Towarzystwa Ogródków Działkowych w Częstochowie w dniu 21 maja r. b. (poniedziałek) w przepięknym parku 3 Maja, odbędzie się zabawa ludowa, urozmaicona wielu ciekawemi atrakcjami z wesołą i bezpłatną rewją na scenie teatru letniego. W programie tej ostatniej przewidziany jest konkurs z nagrodami dla zespołów wędrownych, muzyków i śpiewaków, którzy winni zgłaszac swój udział od dzisiaj w kancelarji Tow. Ogródków Działkowych, ul. Dąbrowskiego 47 od godz. 17 do 19 ej.

Prócz wielu nieustających zabaw, gier, niespodzianek i tańców: jako niezbędne uzupełnienie tej imprezy przewidziany jest bezkonkurencyjnie tani, smaczny i obfity bufet.

Ponadto koncert znakomitej orkiestry 27 p. p.

Wstęp dla dorosłych 30 gr. dla szeregowych W. P., młodzieży i dzieci 20 gr. Początek o godz. 14-ej.

Uzupełnienie. W związku z rozprawą o rzekome „fabrykowanie" sukcesów celem uzyskania nagród pieniężnych, przeznaczonych za wykrycie przemytu, która to rozprawa odbyła się w sądzie okręgowym i zakończyła się wyrokiem uniewinniającym st. strażnika granicznego Lewandowskiego oraz dwóch pozostałych oskarżonych Aronowicza i Klimzę, — zaznaczyć należy, że dochodzenie w powyższej sprawie prowadzili wyłącznie kierownik okręgowego inspektoratu straży granicznej w Katowicach, insp. Spilczyński i nadkomisarz Skibiński z tegoż inspektoratu. Władze sądowo-śledcze żadnego dochodzenia w tej sprawie nie prowadziły.

I znowu Częstochowa.

Trudno się dowiedzieć, kto wygrał na loterji. Dane oficjalne milczą na ten temat, kolektury nie chcą się narażać klientom, a wygrywający najchętniej skryliby się do mysiej dziury, by uchronić się od przyjaciół i krewnych. Mimo to prawda czasami wychodzi na jaw. I tak dowiedziliśmy się, że w Częstochowie znowu wygrał sporą sumę los Nr. 157.477. Ukrywanie nic nie pomogło, gdyż „krewni i znajomi" mają doskonały nos. Zresztą pocóż ukrywać szczęście. Słusznie mówił znany w całej Częstochowie p. R, twierdząc, że chętnieby rozgłosił całemu światu i we wszystkich dziennikach i na falach eteru a nawet telewizją, byle tylko wygrał miljon A łatwo może to się zdarzyć, bo 24 bm. ciągnienie miljona, a prócz niego kilka „drobnych" kilkuset tysięcznych wygranych.



Kto wygrał na loterji?

W 9-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na n ry: 60668 74736 95830 108157 136490.

Zł. 5,000 na n-ry: 37051 52248 77138 94870 103364 157477.

Zł. 2,000 na n-ry: 9946 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 70921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585.

Zł. 1000 na n ry.: 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127688 133342 138447 141959 144524 144653 143303 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476.

II.

Zł. 15,000 na n-r: 55842.

Zł. 10,000 na n-ry: 26196 91602 121326 125611.

Zł 5,000 na n-ry: 97703 100364.

Zł. 2,000 na n-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 73159 72256 78817 84626 86127 92929 93734 111396 111808 127555 142675.

Zł. 1.000 na nry 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 80486 8374688859 98709 104564 102163 103745 104869 105218 105596 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 145394 145213 150316 151961:

Nowości dla pani są...

...połączenia trójkolorowe, ubierające ogromnie sukienki domowe, niebieski, biały i czerwony — barwy francuskie—są stosowane z jedwabiu; modny jest żakiet i spódniczka w kolorze niebieskim (bleu-marin) i bluzka białoczerwona.

...kostjumy wiosenne z czarnej lub ciemnej tafty. Odpowiednie są do nich bluzeczki z muselinu lub lekkiego jedwabiu, o kolorach żywych, czerwonym, niebieskim lub zielonym.

...suknie z materjałów prążkowanych, zwłaszcza dla pań tęższych, gdyż wyszczuplają figurę.

...suknie na każdą porę dnia, dla pań w każdym wieku, w kolorze, obecnie najmodniejszym, czarnym i niebieskim-marynarskim.

...efektowne, duże węzły przy pelerynach.

...kołnierze z organdyny, ozdobione suto zakładkami, w kolorze białym, pod szyją małe, na plecach przechodzące w pelerynkę.

...kołnierze z muselinu, wycięte w formnie płatków, otaczające szyję, nao koło jednakowe...

Do akt Nr. Km. 1363/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona 67 m. 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 m a j a 1934 r. od godz. 10, w Częstochowie, przy ul. B. Joselewicza Nr. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szafy, kredensu, stołu białego, szafy, kredensu, szesnastu białych krzeseł i podstawki do kwiatów, maszyny do pisania firmy „Rexvisihle i t.p., oszacowanych na łączną sumę zł. 952, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 15 maja 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Czy sprawdziłeś już w swej Komisji Okręgowej, czy nazwisko Twe pomieszczone jest w spisach wyborczych?

Od Redakcji. Niniejszem powiadamiamy, że z dniem dzisiejszym red. Antoni Stankiewicz ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego „Słowa Częstochowskiego". Miejsce redaktora naczelnego objął p. prof. Z. Wróbel.

Urzędnik Ubezpieczalni właścicielem potajemnego lombardu. Wydział śledczy przekazał sędziemu śledczemu urzędnika tutejszej Ubezpieczalni Społecznej 50-letniego Dawida Dobrzyńskiego (Jasnogórska 30), który trudnił się wypożyczaniem pieniędzy, pobierając lichwiarskie procenty. Pożyczki udzielane były na weksle względnie pod zastaw biżuterji.

W czasie przeprowadzonej w mieszkaniu Dobrzyńskiego rewizji znaleziono weksle jego dłużników na sumę 65 tys. zł. oraz część zastawionej biżuterji.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest w dalszym ciągu.

Złodziej rekordzista skazany na 2 lata więzienia. Stały mieszkaniec kryminału, Jan Głowacki, mający za sobą aż 11 wyroków skazujących za kradzieże, wczoraj znów zawędrował do sądu, oskarżony o to, że w listopadzie roku ubiegłego na jarmarku w Kłobucku skradł z kieszeni mieszkańcowi Blachowni, Radzikowskiemu 220 zł. t. j. o 200 zł., znaleziono przy Głowackim w chwili aresztowania, resztę zaś złodziej-rekordzista zdążył już przepuścić. Za kradzież tę Głowacki skazany został w swoim czasie przez sąd grodzki.

Od wyroku tego złoczyńca odwołał się do sądu okręgowego, przed którym sprawa była kilkakrotnie odraczana, Głowacki bowiem podawał coraz to nowych świadków, na okoliczność, że znalezione przy nim w czasie rewizji pieniądze stanowiły jego własność. M. in. powołał się Głowacki na swego rodzonego brata, od którego wspomniane pieniądze miał rzekomo otrzymać na zakup koni. Przesłuchany jednak w charakterze świadka brat twierdzeniu oskarżonego zaprzeczył.

Na rozprawie poszkodowany Radzikowski przypomniał sobie, że na jednym z banknotów, co do autentyczności którego miał pewne wątpliwości, kazał swego czasu osobie, która wręczyła mu ten banknot, podpisać się. Sąd wobec tego polecił przynieść z sądu grodzkiego znajdujące się tam dowody rzeczowe oraz 2 odebrane od Głowackiego banknoty 100-złotowe. I istotnie, na jednym z banknotów stwierdzono podany przez poszkodowanego podpis.

Wina Głowackiego została uznana za udowodnioną i sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Robotnik porażony prądem. W zakładach wapienniczych „Wapnoród" w Rudnikach robotnik tychże zakładów 42-letni Stanisław Janik, w czasie łączenia lampki elektrycznej z kontaktem został porażony prądem, ponosząc śmierć na miejscu.

Przemytniczka w potrzasku. Zatrzymana została przemytniczka Petronela Sirek której odebrano 12 pomarańcz, pochodzących z przemytu z Niemiec. W mieszkaniu u wymienionej we wsi Starcza gm. Rększowice przeprowadzono rewizję i znaleziono jeszcze 50 szt. pomarańcz.

Pobity przez opryszków. We wsi Jackowizna na drodze publicznej został pobity Antoni Grzybowski, którego umieszczono na kuracji w szpitalu Panny Marji w Częstochowie. Pobicie zalicza się do ciężkich uszkodzeń ciała. Sprawcy pobicia: Kolan Józef, Lacka Jan, Bojer Józef, mieszkańcy tejże wsi zostali zatrzymani.

Sprytny aferzysta naciągnął kilkadziesiąt osób „na posady".

Przez dłuższy czas grasował na terenie naszego miasta i powiatu niezwykle sprytny oszust, który przedstawiając się za kuzyna jednego z kuratorów szkolnych wyłudzał od kandydatek na nauczycielki rozmaite sumy pieniężne, obiecując naiwnym niewiastom wyrobienie im posad na terenie kuratorjum szkolnego krakowskiego.

Naiwnych, oczywiście, nie brakło, to też oszustowi powodziło się świetnie. Z poszkodowanych ani jedna nie miała jakichkolwiek podejrzeń w osobistości „protektora", który imponował im swą doskonałą prezencją i elokwencją.

Wkońcu oszustowi powinęła się noga i wpadł w ręce policji.

„Rozdawcą" posad okazał się zamieszkały przy ul. Orlej 5 na Ostatnim Groszu 24-letni Edward Trepka, mający za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Gdy wieść o aresztowaniu aferzysty doszła uszu poszkodowanych do wydziału śledczego poczęły napływać skargi. Nie wszystkie jednak ofiary sprytciarza złożyły zameldowanie. Wiele z nich z obawy przed kompromitacją, przemilczało o całej sprawie.

W dniu dzisiejszym sprytny aferzysta stanął przed sądem grodzkim, by ponieść zasłużoną karę za swe oszustwa.

Rozprawa trwa.

Rozbity czworobok małżeński czyli walna bitwa przy ul. Waszyngtona.

Pracownik kolejowy, p. Stanisław Z-ski miał i ma po dzień dzisiejszy bardzo ładną żonę. Kobieta, jak to zwykle bywa, zaprzyjaźniła się z młodą i przystojną p. Natalją W-sek, oficjalnie, a w tajemnicy z jej mężem. Wszystko to układało się jaknajlepiej, lecz los chciał, że p. Stanisławowi wpadła w oko p. Natalja, no i o ile chodzi o wzajemności, to też jakoś zrodziła się ona w serduszku młodej pani, która na wszelki wypadek miała kawałek serca wolnego na nadzwyczajne wypadki miłości.

Oba małżeństwa korzystały z zamiany w wielkiej tajemnicy i cała czwórka żyła w wiecznej obawie, aby nie wykryto zdrady. Mężowie bali się żon, a one też drżały na myśl tylko, gdyby się coś stało.

Wczoraj, dziwnym zbiegiem okoliczności, obie pary naznaczyły sobie randki. Mężowie raz dwa uwolnili się od żon, wymawiając się pracą. Żony pozornie były niezadowolone koniecznością pozostania w domu, ale kiedy za mężami zamknęły się tylko drzwi, szybko ubrały się, upiększyły twarzyczki doborem różnych maści, farb i pudrów i pobiegły na randki. Nie spodziewając się nic złego, obie zamienione pary małżeńskie prowadziły się pod rączkę ul. Waszyngtona, aż nagle spotkały się. W jednej chwili cała czwórka zrozumiała na co się zanosi.

Rozwścieczone kobiety lunęły na siebie potokiem wyzwisk, przed którym uciekli wszyscy przechodnie i liczni gapie, a potem ruszyły do ataku. Mężowie nie dali na siebie długo czekać i na całej linji zawrzała bitwa. Panie rychło zniszczyły swoje ondulacje, panowie wzajemnie podbili sobie oczy, a nawet 3 zęby znalazły się na pobojowisku.

Czworobok małżeński zlikwidowała policja opisując całe zajście w sążnistym protokule.

Mocno poturbowane pary małżeńskie odjechały — jedna taksówką, druga dryndą — do pieleszy domowych, gdzie prawdopodobnie odbyła się rozprawa czysto małżeńska. O tem jednak kronika milczy.

3-letni chłopczyk spowodował pożar, bawiąc się zapałkami. Zamieszkała przy ul. Targowej, praczka 40-letnia Marjanna Mizgała, wdowa, udała się rano do pracy, pozostawiając w domu dwoje dzieci: 11 letnią córkę i 3-letniego synka Henryka. Po pewnym czasie dziewczynka udała się do sklepu. Malec leżał na łóżku i bawił się zapałkami. Po wyjściu siostry zapalił zapałkę a następnie przyłożył płomień do pościeli, powodując pożar. Wydobywające się z mieszkania kłęby dymu zauważyli sąsiedzi, którzy ogień ugasili i poparzonego malca odwieźli do szpitala, gdzie opatrzono go. Poparzenia okazały się na szczęście lekkie i chłopczyk przebywa obecnie w domu.

Ujęcie szajki złodziei rowerów. Wydział śledczy naskutek masowych kradzieży rowerów przeprowadził dochodzenia, w czasie którego zatrzymał: Jurę Józefa, zam. we wsi Kusięta, gm. Olsztyn i Borka Józefa, zam. w Częstochowie, przy ul. Krótkiej 8, jako podejrzanych o masowe kradzieże rowerów. Ustalono, że wymienieni sprzedawali rowery po bardzo niskiej cenie Pietruszewskiemu Antoniemu ze wsi Przymiłowice, oraz braciom Stefanowi i Zygmuntowi Maty siakom ze wsi Turów, od których też odebrano kilkanaście skradzionych rowerów i części rowerowych, z których część już zwrócono poszkodowanym. Jura i Borek zostali osadzeni w więzieniu, a Pietruszewski i Matusiak oddani pod dozór policji.

Groźny pożar w Dąbrówce. We wsi Dąbrówka gm. Popów, powstał pożar w zagrodzie Ligusa Wincentego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny stodoła i obora. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania Władysława Prudwy i Ignacego Koniecznego, przyczem Prudwie spalił się dom i chlewik, Koniecznemu zaś dom mieszkalny.

Straty ogólne wynoszą około 4000 zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

W czasie pożaru przy ratowaniu dzieci z płonącego domu uległa lekkiemu poparzeniu rąk Jadwiga Konieczna, która pozostaje na kuracji w domu

Z RADOMSKA.

— Koło Związku Rezerwistów w Radomsku. Związek Rezerwistów Koło w Radomsku powstał na terenie naszego miasta 13.III 1934 r. Jak z daty widać jesteśmy tu placówką stosunkowo młodą — ale z przyjemnością zaznaczyć należy zorganizowaną i placówką, która zyskuje sobie powszechną sympatję u braci żołnierskiej.

Wiemy dobrze, że Związek nasz to organizacja, która wszystkie warstwy społeczeństwa łączy.

Niema u nas odgraniczania się inteligenta pracującego umysłowo—od robotnika ciężko pracującego fizycznie. Wszyscy jesteśmy równi, wszyscy żołnierzami, którzy bronią zawsze jednej wielkiej sprawy—wielkiej idei - jaką jest dobro naszej Niepodległej Polski—ukochanej Ojczyzny.

Mamy wytknięty program swej pracy—który krótko daje się ująć w słowach: „racjonalna praca dla dobra Państwa". Pracę tę wykonywujemy na swoich zebraniach tygodniowych. Schodzimy się po to by przez odpowiednie wykłady przypomnieć sobie dzieje Polski i zobrazować teren, na którym te odgrywały się.

Rozumiemy, że prawdziwy Polak musi znać swój kraj i jego dzieje—musi być uświadomiony co do wartości swego Państwa.

Naszkicowany program realizujemy przez racjonalne przestrzeganie: karności, punktualności i sumiennego wykonywania rozkazów swoich władz przełożonych.

Zrazu stanowiliśmy niewielką grupkę, bo zaledwie 30 ludzi liczącą. Obecnie Koło nasze ma 84 rzeczywistych członków nadto kandydatów ponad 30. Posiadamy swój lokal—coprawda mały, ale własny. Nadto dzięki zrozumieniu doniosłych zadań—jakie ma wykonać nasz Związek—przez p. komisarza rządowego Wł. Landeckiego, który odstąpił nam na 2 razy w tygodniu świetlicę miejską do naszego użytku—dysponujemy obszernym lokalem, który może pomieścić około 200 osób—chętnych skorzystania z pożytecznych wykładów.

Niezależnie od tego, mając na względzie silne zespolenie się organizacyjne, przystępujemy do umundurowania swoich ludzi aby i zewnętrznie okazać się organizacją jednolitą karną i zdyscyplinowaną. Wkrótce miasto nasze ujrzy oddział maszerujący ze śpiewem na ćwiczenia z bronią w ręku i oznakami Z. R.

Toteż Koledzy Rezerwiści-Radomszczanie! niechaj nikogo nie braknie w szeregach naszego Związku! nie słuchajcie fałszywych kretynów, którzy twierdzą, że organizacja nasza—została stworzona tylko na okres wyborów! Precz z obłudą! Mamy na tyle odwagi by ze swoim programem pracy jasno wystąpić.

Jeszcze raz go powtarzam: „w myśl wskazań ideologji Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego—racjonalna praca dla dobra Państwa".

Ref. wych. ob. Z. R. Radomsko

Sankowski Stanisław

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo"

Gdzie będziemy głosowali?

Podział Częstochowy na okręgi i obwody wyborcze.

Okrąg Nr. IX. posiada 5 mandatów.

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul. Narutowicza Nr. domu 185, szkoła powszechna. Godziny urzędowania co dziennie od godziny 13-ej do godziny 19-ej.

Skład okręgowej komisji wyborczej. przewodniczący — Rzepka Czesław; zastępca przewodn. — Karwan Konstanty; członkowie: Bator Stanisław, Pasternak Władysław, Soiński Franciszek, Namiotkiewicz Stanisław; zastępcy członków: Bartecki Feliks, Szufleta inż. Antoni, Szukalski Stanisław, Giżyński Władysław.

Skład obwodowej komisji wyborczej Nr. 1: przewodniczący — Ostrzycki Marjan, zast. przew. Olszewski Stefan; członkowie: Bojanek Piotr, Gajecki Wiktor, Wójcik Ignacy, Baryła Andrzej; zastęp. członków; Twardo Franciszek, Jeż Eugenjusz, Barański Jan, Heneczkowski Paweł.

Teren obwodu: Błotna, Bór, od ul. Narutowicza do ul. Gazowej, Dojazd, Dolna, Głęboka, Górki, Górna, Górska, Kącik, Kręta, Narutowicza, od przejazdu kolej. do ul. Pustej, Niedługa, Niewielka, Niska, Nowa, Ostra, Płaska, Podgórna, Prosta, Pusta, Równa, Równoległa, Rzeźnicka, Skośna, Spadzista, Stroma, Szczytowa, Twarda, Wysoka.

Skład obwodowej komisji Nr. 2: przewodniczący — Szymański Władysław, zastępca przewodn. — Szostek Władysław; członkowie: Tworkowski Edward, Mieszkalski Roman, Napierowski Michał, Kesieradzki Marjan; zast. członków: Stępień Wincenty, Sliwiński Władysław, Łoginow Paweł, Orlański Zygmunt.

Teren obwodu: Bór, od ul. Gazowej do końca, Botaniczna, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Chmielna. Cisowa, Gajowa, Gazowa, Grabowa, Iglasta, Jodłowa, Laskowa, Leśna, Limbowa, Lipowa, Liściasta, Łąkowa, Modrzewiowa, Narutowicza od Pustej do końca, Olszowa, Osikowa, Palmowa, Sadowa, Sosnowa, Swierkowa, Topolowa, Wierzbowa, Wiśniowa, Wrzosowska, Zródlana.

Okrąg Nr. X. posiada 5 mandatów

Lokal okręgowej komisji wyborczej: ul.Pułaskiego Nr. 2, Ognisko Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego. Godziny urzędowania codziennie od godziny 13-ej do godziny 19-ej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przewodniczący — Siciarz Witold; zast. przew. Golenhoffer Franciszek; członkowie Juchniewicz Leopold, Jastrząb Wacław, Strzyżewski Juljan, Kuźnicki Juljan; zastępca członków:Lula Franciszek, Ogłaza Marjan, Migalski Wawrzyniec, Kopyciak Jan.

Skład komisji obwodowej Nr. 1: przewodniczący — Szwaja Stanisław; zastępca przewodn. — Kutyba Kazimierz; członkowie: Żabiński Czesław, Kaczor Juljan, Mazurkiewicz Czesław, Szczepański Ignacy; zastępcy członków: Pfranger Marjan, Ratusiński Antoni, Kierat Józef, Krzemiński Stanisław.

Teren obwodu: Dąbkowskiego, Focha, Glogera, Kopernika, Pułaskiego od ul. Waszyngtona do ul. Kazimierza, Sląska, Sobieskiego, Waszyngtona.

Skład komisji obwodowej Nr. 2: przewodniczący — Nikorowicz Zygmunt; zast. przewodn. — Porado Jan; członkowie: Jastrzębski Edward, Lecayet Władysław, Sztymela Bolesław, Hankiewicz Józef; zast. członków: Dzielińska Marja, Piotrowska Kazimiera. Rataj Franciszek, Nachau Aron Rozenstein.

Teren obwodu: Aleja Wolności, Ambulatoryjna, Sw. Augustyna, Sw. Barbary, strona wschodnia, Biegańskiego, C. Skłodowskiej, Handlowa, Kazimierza, Orzechowskiego, Piłsudskiego, Pułaskiego, od ul. Kazimierza do ul. Augustyna, Słowackiego,

Okręg Nr. XI. posiada 5 mandatów.

Lokal okręgowej komisji wyborczej ul. Piastowska Nr. 127, szkoła powszechna. Godziny urzędowania codziennie od godziny 13 do 19-tej.

Skład okręgowej komisji wyborczej: przewodniczący — Ziemba Roman; zast. przewodn. — Jagodziński Tadeusz: członkowie: Irzykowski Apolinary, Adamus Stanisław, Sikora Władysław, Krzewicki Jan; zast. członków: Jaworski Franciszek, Niewiadomski Jan, Janikowski Antoni, Frymus Franciszek.

Skład komisji obwodowej Nr. 1: przewodniczący — major Szymański Władysław; zast. przewodn. — kapitan Wachowicz Andrzej; członkowie: por. Nikles Mieczysław, por. Mularczyk Józef, Slęczka Alojzy, Schabowicz Franciszek; zastępcy: Ziomek Stanisław, Andrzejczyk Marjan, Baum Henryk, Mroczek Feliks.

Teren obwodu: Koszary Zacisze.

Skład komisji obwodowej Nr. 2: przewodniczący — Wójcik Janusz; zastępca przewodn. — Jędrzejczyk Roman; członkowie: Chadziński Eugenjusz, Pawlikowski Stefan, Adrian Adam, Ziółkowski Kazimierz; zast. członków: Melcherowski Jan, Pełka Zygmunt, Imiołczyk Marja, Kosol Kazimierz.

Teren obwodu: Andrzeja, Artyleryjska, Bema, Broni, Chełmońskiego, Chodowieckiego, Fałata, Gersona, Gnaszyńska, Grottgera, Hoża, Jacka, Kawodrzańska, Kościelna, Kossaka, Kosynierska, Legjonów, Malczewskiego, Matejki, Mehofera, Moniuszki, Oficerska, Paderewskiego, Pawła, Piastowska od ul. Sabinowskiej do końca, Podkolejowa, Postańców, Siemiradzkiego, Szopena," Ułańska, Wieniawskiego, Zaciszańska, Żołnierska.

Skład komisji obwodowej Nr. 3: przewodniczący — Werczyński Jan; zast. przewodn. Sukiennik Kazimierz; członkowie: Berghauzen Eugenjusz, Wolański Józef, Burda Józef, Kasprzyk Roman; Kozłowska Zofja, Bielecki Franciszek, Daneyger Izrael, Zaniewska Janina.

Teren obwodu: Batorego, Ciasna, Chodkiewicza, Chrobrego, Hetmańska Jagiellońska, Jagiełły, Krasińskiego, Królewska, Leszka Białego, Łokietka, Mickiewicza, Mieszka Starego, Piastowska, od ulicy Królewskiej do Sabinowskiej, Pierwszego Maja, Poniatowskiego, Pułaskiego od Augustyna do końca, Sabinowska, Sniadeckich, Stradomska, Tarnowskiego, Warneńczyka, Wazów, Wrońskiego, Zamoyskiego.

Spisy wyborców są wyłożone do przejrzenia w lokalu okręgowej komisji wyb. do dnia 19 maja r. b. codziennie w godzinach od 13 do 19. W czasie wyłożenia spisów wyborców w godzinach urzędowania okręgowej komisji wyborczej, każdy mieszkaniec miasta ma prawo przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy, oraz wnosić do okręgowej komisji wyborczej poparte odpowiedniemi dowodami reklamacje spowodu pominięcia jego samego lub kogolwiek innego w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłaszać na piśmie lub ustnie do protokułu; przesyłanie pocztą jest wyłączone. W czasie wyłożenia w spisie wyborców powinni być obecni conajmniej dwaj członkowie (zastępcy) komisji wyborczej. Reklamacje spowodu pominięcia komisja okręgowa załatwia w miarę możności bezzwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3 ch dni po dniu wniesienia reklamacji i o decyzji zawiadamia reklamującego. W razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu, komisja powinna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji zawiadomić o tem osobę, której umieszczenie na liście wyborców zostało zakwestjonowane, z poczuciem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji na piśmie lub ustnie w godzinach urzędowania komisji w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia.

Reklamacje przeciw wpisaniu rozstrzyga okregowa komisja w ciągu 2-ch dni od chwili upływu terminu obrony i bezzwłocznie zawiadamia o decyzji osoby interesowane. Od powyższych decyzyj nie służy odwołanie. Po upływie wymienionych wyżej terminów, reklamacje nie będą przyjmowane, a do głosowania będą uprawnione tylko osoby wpisane do spisów wyborców.

OBRAZKI SĄDOWE.

NA PLAZY.

Pierwszej zaraz niedzieli, jak się uczyniło gorąco, poszły na plażę pani Migalska z córeczką Wandą. Ogołociwszy się i ubrawszy w kostjumy zaawansowały się obie nad sam brzeg Warty, gdzie pluska sobie ona o piasek.

— Wandziu! — powiedziała pani Migalska — tylko proszę cię nie opryskaj nowego kostjumu.

— Wandziu! nie patrz na słońce, bo ci oczy wygniją.

— Wandziu tylko się nie utop.

— Wandziu nie dotykaj dna, bo brudne.

— Wandziu uważaj na nurków, żeby ci który o kostjum nie zaczepił.

Tak sypały się przestrogi, jak z rękawa. Co gdzie tylko Wandzia stąpnęła, tam za nią matka krzyczała.

— Wandziu odezwij się, czy słyszysz.

Słyszała panna Wanda, lecz nietylko ona. Jeszcze dwa chłopaki wszystko słyszały, które siedziały niedaleko. Najprzód gapili się w niebo, grzali się i ziewali. Później poczęli przypatrywać się Wandzi, potem musieli przysłuchiwać się mamusi, a najbardziej potem, poczęli robić o obu paniach uwagi. Najpierw cichutko, potem nieco głośniej, a już najbardziej potem to zupełnie głośno.

— Popatrz — mówił jeden — jakie ta stara ma łydy. Jakby to były kręgle, to byś ich nie wiem jaką kulą nie obalił.

— Spójrzno — rzekł drugi — ta młoda, to taka chuda, jakby jej ta stara wszystko z talerza wyjadała.

Pani Migalska poruszyła się niespokojnie, panna Wanda zlekka zaczerwieniła.

— Ależ gorąco — krzyknął pierwszy. — W maju skąd upał taki?

To rzekłszy spojrzeli triumfująco na mamę i Wandę. Teraz znów pani Migalska poczerwieniała, a panna Wanda poruszyła brzeżkami warg, jakby się chciała uśmiechnąć.

— To już nie upał, a jakiś nadupał — zawołał drugi.

Migalska zerwała się na równe nogi.

— Łobuzy! — wrzasnęła.

Tu przerwała się tama nieprawości. Bezczelne urwisy darły się na cały głos.

— Wanda. Panna Wanda, co nie chciała Niemca. Prosimy panią zostać z nami, pokażemy pani takiego ślicznego Niemca, że pani jego zechce.

Kiedy tak krzyczeli obie panie oddalały się. Niestety Migalska, aby ulżyć swej złości, odwróciła się i pokazała chłopcom język.

— Te stara — wtedy powiedzieli— co nam ozór pokazujesz, lepiej go twemu staremu na kolację podaj.

Ale i oni także wywalili języki. Stali przez chwilę wszyscy troje z jęzorami na wierzchu, charcząc i sapiąc z wysiłku, aby tylko, jaknajwiększy kawał języka wysunąć.

Nie poprzestawszy na bezgłośnem wotum nieufności poczęto się po chwili obrzucać obelgami. Lecz właśnie w tej chwili przejeżdżał na rowerze posterunkowy policji!

Chłopców ukarano aresztem „za zgiełk".

Panna Wanda w dalszym ciągu chodzi na plaże, ale już — sama.

Rozmaitości.

Nowy eliksir młodości.

Jeden z amerykańskich lekarzy wynalazł nową receptę na długowieczność. „Jedzcie codziennie wodorosty na śniadanie, a będziecie mogli żyć nawet dwieście lat" — woła ów lekarz. Sam, aczkolwiek wygląda zdumiewająco młodo na swój wiek, jednak nie pragnie bynajmniej zdobywać rekordów długowieczności.

Mimo to utrzymuje, że wodorosty zawierają istotnie jakiś niezwykle pożywny składnik. To ożywcze działanie przypisuje on zawartości jodu w wodorostach.

Sprytny mag murzyński przywódcą bandy rabusiów.

Od dłuższego czasu grasowała organizacja zbrodniarzy w okolicy Kenya w Afryce, wywołując wśród krajowców olbrzymi popłoch. Na czele bandy stali przeważnie szarlatani cudotwórcy poszczególnych osad murzyńskich. Teraz dopiero udało się władzom wykryć groźną szajkę i osadzić czarnych bandytów pod kluczem.

Ciekawe jest pochodzenie bandy, która ma na sumieniu tyle morderstw i kradzieży. Jeszcze przed 50 laty zbuntował się szczep Massaj przeciw zbrodniom i wyzyskowi swoich czarowników i urządził wśród nich krwawą masakrę. Jeden tylko czarnoksiężnik zdołał zbiec i osiedlił się w osadzie szczepu Lumbwas, gdzie przekonał czarnych o potędze czarodziejskiej swojej krwi. Wszyscy murzyni ofiarowali mu córki za żony wskutek czego ród jego rósł do kilkuset członków.

Potomkowie szarlatana potrafili terorem i grozą opanować wszystkie sąsiednie osiedla murzyńskie. Przywódcy zbrodniczej organizacji, którzy będą mogli teraz za kratkami próbować swoich sił czarnoksięskich.

W mieście mrówek. Wojsko utrzymuje wzorowy porządek.

Niewątpliwie do najciekawszych stworzeń należą mrówki. Ich wyjątkowa organizacja pracy, budzi podziw zwłaszcza pomysłowością przy budowaniu mieszkań. Jak dotąd, badanie wnętrza siedzib mrówek natrafiało na liczne trudności; przy rozkopywaniu ich — obsypująca się ziemia zniekształcała ich istotną budowę.

Ostatnio pomysłowy wynalazek pewnego niemieckiego przyrodnika prof. R. Millera ułatwił tę pracę. Przez otwór wyjściowy (na powierzchni ziemi) wlał on do schroniska mrówek taką ilość rozpuszczonego cementu, że zapełnił on poszczególne komory i korytarze, a po zastygnięciu zaś dał dokładny model miasta mrówek. I wtedy to przyrodnicy mieli jeszcze jeden dowód inteligencji mrówek.

Jak się okazało bowiem miasto mrówek posiada szereg domów, czyli gniazd, posiadających między sobą połączenie korytarzowe i wyjścia ukryte na powierzchnię ziemi. Przez główną, szeroką ulicę miasta można wydostać się na ziemię, wejściem strzeżonem przez mrówki, a znajdującem się zwykle w ukryciu, pod pniem drzewa. Jest to t. zw. „droga wojskowa", przez którą przeciągają mrówki-żołnierze, broniące miasta; długość jej wynosi 200 mtr.

Precyzyjne przekopy przeprowadzone do suteryn, w których spoczywają jaja mrówcze regulują dopływ powietrza; mrówki, po wylęgnięciu się z jaj, przechodzą do gniazd „piętrowych".

Wyjątkowa czystość, racjonalne rozmieszczenie komór, służących do przechowywania jedzenia, „sale szpitalne" itp. mogą służyć za przykład człowiekowi.

Przed wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach.

Kto może zostać radcą izby? — Kiedy upływa ostatni termin zgłoszenia list kandydatów na radców izby?

W związku ze zbliżającemi się wyborami do izby rzemieślniczej w Kielcach ukazało się rozporządzenie p. woj. kie-kieleckiego o miejscu, czasie i sposobie zgłoszenia list kandydatów na radców izby rzemieślniczej i ich zastępców.

Według tego rozporządzenia listy kandydatów na radców izby wraz z równą liczbą kandydatów na ich zastępców z każdego obwodu wyborczego powinny być zgłaszane pisemnie na ręcę przewodniczącego głównej komisji wyborczej nie później niż 30-go dnia przed terminem wyborów, t. j, najpóźniej do dnia 8 czerwca br.

Na liście powinni być zamieszczeni tylko ci kandydaci, którzy reprezentują rodzaje rzemiosła, ustalone prsez przemysłową władzę wojewódzką, stosownie do przepisów paragrafu 4 ordynacji wyborczej.

Kandydatura może być zgłoszona tylko za zgodą kandydata. Stosowna deklaracja, zaopatrzona jego własnoręcznym podpisem, powinna być wręczona przewodniczącemu głównej komisji wyborczej najpóźniej do dnia 16 czerwca b. r.

Deklaracja musi zawierać oświadczenie, że kandydat jest obywatelem polskim i według swej najlepszej wiedzy posiada prawo wybieralności. W braku takiego oświadczenia należy wykreślić kandydata z listy.

Zgłoszenie powinno być podpisane conajmniej przez 150 wyborców ze wszystkich rodzajów rzemiosła, wykonywanych we właściwym obwodzie wyborczym. Ta sama osoba nie może podpisać więcej niż jedno zgłoszenie. Zgłoszenie może być podpisane w oddzielnych deklaracjach.

Zgłaszający obwodową listę kandydatów powinni jednocześnie wskazać swego męża zaufania i jego zastępcę, uprawnionych do porozumiewania się z władzami wyborczemi i składania oświadczeń w sprawie zgłoszonych list.

Mąż zaufania i jego zastępca muszą posiadać czynne prawo wyborcze.

Wyborcy, podpisujący zgłoszone listy kandydatów, powinni podać obok swojego czytelnego podpisu swój wiek, zawód rzemieślniczy i dokładny adres tak, aby co do osoby podpisującego nie mogło być żadnej wątpliwości.

Każda zgłoszona lista kandydatów powinna być oznaczona w ten sposób, aby odróżniała się od innych list.

W razie podniesienia przez mężów zaufania zarzutów, że oznaczenie zgłoszonych list kandydatów może wprowadzić lub wprowadza wyborców w błąd, przewodniczący głównej komisji wyborczej wezwie interesowanych mężów zaufania do porozumienia się, a gdyby ono nie było osiągnięte, oznaczy listę zgodnie z rzeczywistami stosunkami.

Oświadczenie kandydata, iż zgadza się na umieszczenie go na liście kandydatów, może być uczynione także telegraficznie, jednakże pod warunkiem, że najpóźniej przed wydrukowaniem listy nadejdzie pisemne oświadczenie kandydata.

W zgłoszonych listach kandydatów należy podać nazwisko, imię, wiek, rodzaj wykonywanego rzemiosła i miejsce zamieszkania każdego kandydata tak, aby nie mogło być wątpliwości co do jego osoby.

Nazwiska kandydatów powinny być oznaczone kolejnemi numerami.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów oraz złożenie oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej powinien wydać pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów oraz złożenia oświadczenia kandydatów co do przyjęcia kandydatury.

Przewodniczący głównej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają przepisom niniejszym, o dostrzeżonych zaś brakach i wadach zawiadamia męża zaufania listy najpóźniej w 3 dni po jej zgłoszeniu.

Jeżeli wskazane braki i wady nie zostaną przez męża zaufania usunięte w ciągu 5-ciu dni od dnia zawiadomienia, główna komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszonej listy i zawiadamia o swej decyzji męża zaufania.

W razie zgłoszenia kilku list główna komisja wyborcza po ostatecznem ustaleniu list zarządza wydrukowanie ich i rozplakatowanie pod numerami i nazwiskami, jakie im przysługują, z uwzględnieniem kolejności ich numerów.

Podpisów, umieszczonych na zgłoszeniach list kandydatów, nie należy drukować.

Listy kandydatów najpóźniej 12-go dnia przed terminem wyborów, t. j. najpóźniej do dnia 26 czerwca 1934 r. — mają być w dostatecznej liczbie rozesłane do właściwych obwodowych komisyj wyborczych z poleceniem rozplakatowania.

Jeżeli zostanie zgłoszona w obwodzie wyborczym tylko jedna lista kandydatów. wówczas głosowanie się nie odbywa, a kandydaci zgłoszeni na tej liście, uznani zostają za wybranych.

Olbrzymia plama na słońcu a upały w Polsce.

Astronomowie obserwatorjum San Francisko w Kalifornji, zauważyli na słońcu olbrzymią plamę, szerokości około 25 tys. kilometrów, a długości odpowiadającej podwójnej długości osi ziemskiej. Zdaniem ich jest to pierwsza plama z całej serji, które będą na słońcu przez 12 lat. Wpływ ich na ziemię będzie znaczny, gdyż spowoduje wielkie zaburzenia elektryczne w powietrzu oraz klimatyczne.

Nie ulega wątpliwości, że fala upałów, która zaczęła się w Polsce w kwietniu, a już w pierwszej dekadzie miesiąca maja wywołała masowe pożary, a nawet klęskę posuchy w powiecie Tarnowskim — stoi w związku z przemianami, jakie się dokonują na powierzchni słońca. Plamy te to olbrzymie wybuchy, które zwiększają promieniowanie słońca. Czy prawdziwa jest teza astronomów amerykańskich, że wybuchy te będą się powtarzały przez 12 lat — przyszłość pokaże, a jeżeli obecna fala upałów, idących na naszą planetę pozostaje w związku z plamami na słońcu— to nie należy mieć wielkiej nadziei, że to jest przejściowe i liczyć się należy poważnie z groźbą posuchy w całym kraju.

RADJO.

WARSZAWA 18 maja

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert ze Lwowa. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Transmisja ze Lwowa. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Płyty gramofonowe. 15.40 Recital M. Szalewskiego 16.00 Recital śpiewaczy 16.20 Przegląd wydawnictw. 16.35 Płyty gramofonowe. 16.50 XXVII koncert z cyklu. 17.30 Odczyt p. t. „Kasprowicz“. 17.50 Odczyt p. t. „Szkoła zawodowa jako przygotowanie do życia“. 18.10 Muzyka lekka. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Dokąd jechać w święto? 19.15 Wiad. rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filhar. Warsz. 22.20 Muzyka taneczna. 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 18 maja

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 15.00 Urzęd. cedula giełdy zbożowej. i towar. w Katowicach. 15.05 Transmisja z Warszawy. 15.20 Płyty gramofonowe. 15.40 Transmisja z Warszawy. 16.35 Kronika harcerska 16.40 Płyty gramofonowe 16.50 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

SVENEL VESTAD. 27

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

Asbjörn Krag oglądał przez kilka minut zapyloną podłogę i rzekł:

— Dalej!

Weszli do następnego pokoju tej samej wielkości. I ten był całkowicie pusty, a okna zasłonięte były również gęstemi, nieprzenikliwemi storami.

— Boże! — szepnął Falkenberg. — Jaka straszna pustka! Przeczuwam coś strasznego.

Detektyw odpowiedział, wskazując następne drzwi:

— Powiedziałem panu, że znajdujemy się w martwym domu. Chodźmy zobaczyć dalej!

Przeszli przez pokój, podłoga trzeszczała cicho pod ich krokami.

Nagle stanęli obaj i wlepili szeroko otwarte oczy w drzwi.

Posłyszeli jakiś głos. Tu nie mogła zachodzić pomyłka. Głos dochodził gdzieś z wnętrza domu, ale jakby z oddali; mogło to być wołanie ludzkie, krzyk ptaka, albo wycie psa. Nie można było odróżnić, co to było, ale obaj słyszeli głos.

— Oto znowu, — szepnął Falkenberg podniecony. — Czy pan to słyszał?

Krag skinął głową i zbliżył się na palcach do drzwi.

— Jest to ten sam głos, który poprzednio słyszałem przed domem, — mówił dalej Falkenberg. — Zdaje mi się, że był to krzyk.

Asbjörn Krag ruchem ręki nakazał mu milczenie, i otworzył drzwi.

Falkenberg przypuszczał, że i ten pokój będzie pustym i ponurym, jak dwa poprzednie. Dlatego zdziwił się bardzo, gdy latarka Asbjörna Kraga oświetliła dobrze umeblowany i zaciszny pokój. Była to napoły jadalnia, napoły salonik, nowocześnie umeblowany.

Stół nakryty był na pięć osób. Stały tu zimne konserwy w puszkach blaszanych. Duży klosz wypełniony był owocami. Stała również flaszka wina. Była ona odkorkowana, ale pełna.

Obiad, czy kolacja musiały być u samego początku przerwane. Na jednym talerzu był nadkrojony kotlet, na drugim muszla z homarem. Trzy inne nakrycia były próżne.

Falkenberg przypuszczał, że z grona pięciu osób, dwie właśnie do stołu były zasiadły, gdy kolacja nagle została przerwana. Wyglądało, jakby tych dwóch nagle się zerwało z krzeseł, gdyż coś niezwykłego stało się zewnątrz domu, przy czem chcieli być oni obecni.

Wszystko to zdawało się być Falkenbergowi coraz bardziej zagadkowe. Starał się szeptem wypytać Asbjörna Kraga, co on sądzi o tem wszystkiem, ale detektyw zamyślony kiwał tylko głową. Może nie mógł, a może nie chciał podać swego wyjaśnienia.

A ten pokój był również współcześnie umeblowany. Przy oknie stało małe orzechowe biurko. Asbjörn Krag podszedł zaraz do niego, by o ile możności znaleźć coś pisanego, ale niczego nie znalazł. Szuflady były zamknięte.

W czasie, gdy był jeszcze zajęty poszukiwaniami, usłyszał nagły krzyk Falkenberga.

Odwrócił się szybko.

Falkenberg był trupioblady.

W ręku trzymał on kawałek materji.

— Co to jest? — zapytał Krag.

Głosem nabrzmiałym, przerywanym łkaniem, odpowiedział konsul:

— Biedne dziecko... moja biedna, biedna Ada.

— Uspokój się pan! Co pan trzyma w ręku?

Falkenberg pokazał mu kawałek materji, był to oderwany szlak z białego szala.

— Czy to z ubrania Ady? — zapytał detektyw.

— Tak, — odpowiedział Falkenberg.

— Czy jest pan zupełnie pewny?

— Całkowicie. Mój Boże! Zdaje mi się, że stało się coś strasznego!

— Tylko spokojnie, spokojnie! — szepnął detektyw. — Gdzie pan to znalazł?

Falkenberg wskazał na klamkę.

— Na niej był ten kawałek zaczepiony. — rzekł.

Asbjörn Krag przez chwilę oglądał dokładnie kawałek materji i popatrzył potem na drzwi.

— Zgadza się wszystko, — mruknął, — zgadza się na włos.

Nagle wydał się, że coś odkrył.

Podniósł rękę ostrzegawczo i szepnął do Falkenberga:

— Stój pan cicho, na miłość Boską, nie ruszaj się pan!

W tej samej chwili zgasił swoją latarkę.

W pokoju zapanowała zupełna ciemność.

Falkenberg zwrócił się mimowoli ku drzwiom, gdzie znalazł był kawałek szala Ady.

I oto ujrzał ku swemu niewypowiedzianemu zdziwieniu, że promień światła przedostawał się przez dziurkę od klucza.

To odkrył był Asbjörn Krag.

Swieciło się więc w przyległym pokoju.

Zapewne znajdowali się tam ludzie.

Obaj mężczyźni stali przez kilka minut bez ruchu.

Eimar Falkenberg słyszał tylko bicie własnego serca.

Z przyległego pokoju nie dochodził najmniejszy szmer,

Po dziesięciu minutach oczekiwania, rzekł Asbjörn Krag:

— Musimy tam wejść. Trzymaj się pan trzy kroki za mną.

Podszedł do drzwi i zapukał w niesilnie.

Żadnej odpowiedzi.

— Czy jest tam kto? — zapytał Krag podniesionym głosem.

Znów żadnej odpowiedzi.

— Jeśli jest tam kto, wołał dalej głośno Krag, — to przestrzegam, że jesteśmy uzbrojeni i że zastrzelimy zaraz tych, którzy by nas atakowali!

Otworzył nagle drzwi.

Wstrzymał się jeszcze na chwilę, gdy jednakże nie usłyszał najmniejszego ruchu w przyległym pokoju, przekroczył szybko próg z podniesionym rewolwerem w ręku. Falkenberg pośpieszył za nim.

Weszli do półciemnego pokoju, napełnionego nieprzyjemnym jakimś zapachem.

Na stole stała mała naftowa lampa z dogasającym knotem. Pokój był dość duży, umeblowany ciężkiemi, wygodnemi meblami. Podłoga wysłana była grubym dywanem.

— Tu niema nikogo, — szepnął Falkenberg.

Nagle spostrzegł, że detektyw zadrżał i że bladość pokryła twarz, tego tak zawsze zimnego człowieka.

Falkenberg spojrzał w kierunku jego wzroku.

Tam stał wielki fotel, tyłem do nich zwrócony.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: Prof. Zdzisław Wróbel Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow. Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.